

Kraków, 01.09.2025 r.

LIST OTWARTY

*Szanowne Panie,
Szanowni Panowie,*

Chciałbym – jako przewodniczący uczelnianej Solidarności – podzielić się z Wami kilkoma refleksjami dotyczącymi aktualnej sytuacji w UKEN w Krakowie.

Jak wiadomo od początku aktywności pseudozwiązkowej grupy, tzw. Inicjatywy Pracowniczej (I.P.), zaczął narastać w naszej uczelni ferment, związany z demonstrowanymi przez nią dążeniami do zniszczenia naszego Uniwersytetu poprzez negowanie jego tradycji, aktualnych osiągnięć i decyzji podejmowanych przez władze uczelni.

Zgodnie z uniwersyteckimi tradycjami i ustawą o związkach zawodowych jesteśmy, jako Solidarność, moralnie zobowiązani do popierania i akceptacji wszelkich – korzystnych dla uczelni – decyzji i inicjatyw władz uczelni, a także jesteśmy zobowiązani do przekazywania Państwu prawdziwych i rzetelnych informacji, nawet jeśli komuś się to nie podoba. A wiemy, że mówienie prawdy na pewno nie podoba się ww. pseudozwiązkowi, bo nawet w ostatnim czasie, po raz kolejny otrzymaliśmy wezwanie do zaprzestania naruszania dóbr tego związku i jego przewodniczącego z żalosnym i emocjonalnym uzasadnieniem. Jest to typowy sposób na próbę uciszenia prawdy, co zresztą przewodniczący tego związku, jak wiemy, robi nagminnie i to w stosunku do każdego, kto nie tylko ośmieli się powiedzieć o nim prawdę, ale nawet profilaktycznie, jak tylko dowie się, że ktoś takie informacje pozyskał i może je wykorzystać.

Ale Szanowni Państwo, Uczelnianej Solidarności to ust nie zamknie, a etap pokazywania prawdy o tym pseudozwiązku i jego „prezydium” dopiero się zaczyna, podobnie jak wspieranie reform naszej Uczelni, która wpadła za poprzednich władz w bardzo poważne problemy, między innymi związane z budżetem, tj. deficyt około 25 mln złotych, ale nie tylko. Problemy te były oczywistym skutkiem różnorodnych decyzji (także personalnych) podjętych za poprzednich rektorów, w tym lawinowego wzrostu zatrudnienia w ostatnich latach rządów poprzednika obecnego JM Rektora. Zatrudnienia bez rozeznania potrzeb, kwalifikacji i rzeczywistych potrzeb Uczelni, często na kierunkach deficytowych, nie rokujących ich prowadzenia, często z większą ilością nauczycieli niż studentów.

Stan w jakim nasz Uniwersytet się znajdował na początku 2020 r. był katastrofalny, widziało to wielu ludzi i wielu oczekiwało zmian. Zmian, które miały uratować Uniwersytet i nasze miejsca pracy. Takich reform podjął się obecny Pan Rektor i za to spadła na niego tak niewyobrażalna nienawiść i chęć zniszczenia.

Perfidna, anarchistyczno-syndykalistyczna (wedle samych jej członków) organizacja zwietrzyła swoją szansę, kierując się przekonaniem, że negując decyzje personalne (i nie tylko) JM Rektora zdobędzie wpływ na życie uczelni i – w efekcie ciągłej krytyki jej władz – to ona zdobędzie władzę.

I tak od końca 2020 roku zaczęła się pamfletarska akcja tępienia przez tę grupkę swojego zakładu pracy.

Prawie codziennie słano i śle się do dziś, do Ministra Czarnka, a potem Wieczorka i Kulaska, ubrane w formę pamfletu doniesienia I.P. o tym, jak niedobrze jest w UP (UKEN), jakie przestępstwa popełniły władze tej uczelni i jak bardzo trzeba je zwalczać.

Minister Wieczorek – wrogo nastawiony wobec UKEN – potraktował te donosy (pamflety) jako podstawę krytyki naszego rektora i przesłankę pozaprawnej decyzji pozbawienia go dodatku funkcyjnego. I zaczął wypłacać jedną złotówkę miesięcznie z tego tytułu. No a jego kontynuator podjął decyzję o odwołaniu Pana Profesora Borka ze stanowiska rektora UKEN. Decyzja jest w Internecie, pomimo, że nie dotarła formalnie do rąk Uniwersytetu.

No i teraz parę słów na temat naszej solidarnościowej akcji wspierania wszystkiego, co dobre, wszystkiego co korzystne dla naszej uniwersyteckiej marki.

W sposób oczywisty zarysował się konflikt między naszymi działaniami na rzecz UKEN (UP), a destrukcją realizowaną i promowaną przez głodną władzę i jakichkolwiek sukcesów grupką „I.P.” Jest to konflikt między prawdą a kłamstwem, dlatego też słane są do nas, a przede wszystkim do mnie, ostrzeżenia i straszenia prawnikami za mówienie prawdy. Na nieszczęście przedstawicieli tego pseudozwiązku w Uczelni pracuję od bardzo dawna, będąc od zawsze Przewodniczącym Uczelnianej Solidarności miałem okazję uczestniczyć w bardzo wielu gremiach i z racji pełnionej funkcji miałem dostęp do wszystkich najważniejszych dokumentów i dodatkowo, też na ich nieszczęście, pamięć mam świetną. Dlatego jest taka nagonka i próba uciszenia nas, zwłaszcza mnie.

W sytuacji tego napięcia (konfliktu) stałem się znaczącą osobą, jako człowiek (organizacja), który wspiera dobre zmiany na naszej Uczelni. Z inicjatywy „I.P.” powstał swoisty, symboliczny rymszok nienawiści do JM Rektora i do mnie. Ironicznie, wbrew faktom, określano mnie jako „szarą eminencję”, która rządzi Rektorem. Produkowano niezliczoną ilość informacji, które miały mnie charakteryzować jako osobę niegodną zaufania. Degradowano mnie jako osobę, pracownika i związkowca. Dlaczego? Bo znam prawdę i nie boję się jej przekazywać, bo wiem co czekałoby nas, gdyby nie reformy JM Rektora Piotra Borka, bo w końcu znam też dawne układy i powiązania.

Mam nieodparte wrażenie, że przez tę „I.P.” i jej członków zostałem potraktowany jako trampolina dla realizacji jej celów. Pogląd wiodący tejże organizacji to: im częściej, bardziej go zohydzimy tym lepiej dla nas, jako dążących do władzy.

No i przy każdej możliwej (a zwykle mało sensownej okazji) natrząsano się ze mnie, przypisując mi wszystko co najgorsze, po setki razy powielając te same nieprawdziwe opowieści. To „I.P.” ustawiła mnie w roli jedyne (dla niej) wroga, którego zniszczenie spowoduje sukces w postaci zdobycia władzy.

Akcja zohydzenia mnie jako człowieka trwa cały czas. Proszę jednak pamiętać, że 99% tego, co prezentuje „I.P.” na mój temat to fałsz lub manipulacja. A ten 1% to moje imię i nazwisko, **z których jestem dumny i nigdy dotąd nie musiałem się wstydić.** Dlatego straszenie mnie przez przewodniczącego ww. pseudozwiązku pana Trojańskiego prawnikami i sądem nic nie da. Mówiłem, mówię i będę mówił Państwu prawdę, także jeśli jest ona dla kogoś niewygodna lub chciałby ją ukryć. A na marginesie, sądów i prawników, którymi mnie Pan Trojański straszy się nie boję, bo do tej pory to ja w sądzie wygrywam, a frustracja i chorobliwa chęć zniszczenia mnie dużo gorzej wpływa na ww. niż na mnie.

Z serdecznymi pozdrowieniami

Podsumowanie:

Chyba nie ma takiej uczelni w Polsce, która przez aktualną władzę zostałaby potraktowana w tak nikczemny - jak UKEN - sposób. W żadnej z nich rektor nie został uznany przez ministra jako osoba niewiarygodna, która nie jest godna wejść w dialog z ministerstwem. Wszelkie wyjaśnienia Pana Profesora Borka dotyczące sytuacji w UKEN, były z założenia pomijane, a żaden z ministrów, podejmujących tak autorytarne działania, nie miał odwagi spojrzeć Panu Rektorowi w twarz i wysłuchać Jego argumentów. Szkoda, bo wiele mogliby się dowiedzieć i nauczyć. Droga jaką przeszedł nasz Uniwersytet jest koniecznością dla większości uczelni w Polsce. Trzeba to tylko zrozumieć.

W tym kontekście należy stwierdzić, że nasz Rektor wyhodował na „własnym” ciele „związkową” żmiję, która kąsa, bo niczego innego nie potrafi, a negować, hejtować jest dużo łatwiej niż rzetelnie pracować.

Nasza uczelniana „Solidarność” działa już od 1980 roku. Czyli jest to teraz rok jubileuszu 45-lecia tej organizacji. I w ciągu tych 45 lat zawsze byliśmy jej awangardą i zawsze działaliśmy zgodnie z jej etosem.

Dodam, że aktywność „I.P.” prowadzi przede wszystkim do destrukcji i nienawiści skierowanej przeciwko naszemu Uniwersytetowi. Jej działania są realizacją pomysłów, które niszczą nie tylko UKEN, jego tradycję, ale też jej społeczność, dlatego musimy mieć tego świadomość i musimy mówić stanowcze - NIE.

Taki „związek zawodowy” winien być konsekwentnie alienowany ze względu na zło, zniszczenie i destrukcję, które powoduje, nic dobrego w zamian nie wnosząc.

Dla każdego racjonalnie myślącego człowieka, niemożliwym do zrozumienia jest, jak można tak kłaść własne gniazdo, niszczyć swoje miejsce pracy i to pod szyldem związku zawodowego. W tym aspekcie można by tylko powiedzieć: „*O tempora, o mores*”.

Za Komisję Uczelnianą NSZZ „Solidarność”

PRZEWODNICZĄCY
Komisji Uczelnianej NSZZ „Solidarność”
w Uniwersytecie Komisji Edukacji Narodowej
w Krakowie

Jan Władysław Fróg

Otrzymują:

1. Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Karol Nawrocki,
2. Premier RP Donald Tusk,
3. Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marcin Kulasek,
4. Pan prof. dr hab. Piotr Borek- Rektor UKEN,
5. Rada Uczelni,
6. Piotr Duda Przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”,
7. Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność”,
8. Komisje Uczelni Wyższych NSZZ „Solidarność”,
9. Media,
10. Akademickie Kluby Obywatelskie,
11. Inni.